P Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 20 STYCZNIA 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 19

KRÓL ANGLJI W AGONJI

Działalność serca stopniowo zanika. — Król utrzymywany jest przy życiu tylko dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania

Powołanie rady dla sprawowania funkcyj królewskich

Londyn, 19 stycznia.

(Pat) — Mała wioska w hrabstwie Norfolk, Darsingham, gdzie znajduje się pałac królewski Sandringham, stanowi w chwili obecnej wyłączny punkt zainteresowania całej Wielkiej Brytanji.

Około 100 dziennikarzy, reprezentujących prasę całego świata, zjechało do tej wioski, wyczekując wiadomości o stanie zdrowia króla Jerzego.

Obecnie nie stanowi już tajemnicy, że stan króla jest tak bardzo ciężki, że

LICZYĆ SIĘ NALEŻY W KAŻDEJ CHWILI Z NAJGORSZEMI KONSEKWENCJAMI. TĘTNO SŁABNIE, DZIAŁALNOŚĆ SERCA STOPNIOWO ZANIKA

i tylko dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania dostojny pacjent utrzymywany jest przy życiu.

W ciągu całej nocy i przez cały dzień dzisiejszy tłumy londyńczyków gromadziły się przed pałacem Buckingham, odczytując biuletyny o stanie zdrowia króla, wywieszane od czasu do czasu przez urzędników domu królewskiego na sztachetach, okalających pałac.

Ostatni biuletyn, który wywieszony został w południe, głosił, że król

SPĘDZIŁ NOC NIESPOKOJNIE,

ale zdołał siły swoje utrzymać.

W kołach politycznych njawyższe zainteresowanie wywołał fakt, że ks. Walji i ks. Jorku opuścili w południe pałac Sandringham i samochodem udali się do Londynu.

Ks. Jorku odrazu pojechał do Windsoru, aby zobaczyć się z małżonką, albowiem księżna Jorku która przechodziła zapalenie płuc, leży jeszcze w rezydencji windsorskiej.

Książę Walji natomiast udał się na Downingstreet i odbył z premjerem Baldwinem konferencję, która trwała całą godzinę.

Komunikat oficjalny o wyniku tej narady ma być ogłoszony później. Narazie utrzymuje się przekonanie, że narada dotyczyła ewentualnego

MIANOWANIA T. ZW. RADCÓW STANU,

którzyby na wypadek przedłużania się choroby króla zastąpili go w funkcjach połączonych z uprawnieniami suwerennemi, zwłaszcza o ile chodzi o podpisywanie dokumentów państwowych.

Podobne zarządzenie było wydane przed 7 laty, gdy król Jerzy ciężko chorował.

Wówczas radcami stanu, sprawującymi kolegjalnie uprawnienia korony, zostali królowa Marja, książę Walji, książę Yorku, arcybiskup Canterbury, lord kanclerz i premjer.

Zarówno ks. Walji, jak i ks. Jorku powracają dziś wieczorem spowrotem do Sandringham, dokąd ponadto udał się również najmłodszy syn króla z małżonką.

Sandringham, 19 stycznia.

(Pat) — Urzędowo zakomunikowano o godz. 22-ej, że biuletyn o stanie zdrowia króla w dniu dzisiejszym już się nie ukaże.

Austrja odrzuca „Anschluss"

Powrót Habsburgów na tron może nastąpić wyłącznie z woli narodu

Wiedeń, 19 stycznia.

(PAT) Apel 1800 przywódców regjonalnych „frontu patrjotycznego" zamienił się w wielką manifestację. Napięcie uczuć zebranych osiągnęło punkt kulminacyjny gdy kanclerz Schuschnigg w przemówieniu swem określił Dolfussa, jako symbol nowej Austrji, a następnie gdy ks. Starhemberg oświadczył, iż „front patrjotyczny"

ODRZUCA PRZYŁĄCZENIE AUSTRJI DO SPRUSZCZONYCH NIEMIEC,

Z przemówienia ks. Starhemberga zasługuje jeszcze na uwagę ustęp, w którym powiedział on, że jeżeliby w Austrji miała być **przywrócona monarchja to mogłaby to być tylko monarchja Habsburgów i to nigdy w drodze zamachu stanu, lecz wyłącznie z woli narodu austriackiego.**

Min. Beck przybył do Genewy

Zjazd delegatów na sesję Ligi

Paryż, 19 stycznia.

(Pat) — Pan minister Beck przybył do Paryża dziś o godz. 9.50. Na dworcu północnym powitali p. ministra ambasador p. Chłapowski oraz sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger. Z dworca p. minister Beck odjechał do ambasady R.P. poczem o godz. 13-ej udał się w dalszą drogę do Genewy.

Genewa, 19 stycznia.

(Pat) — W związku z rozpoczynającą się w poniedziałek sesją rady Ligi Narodów **przybył dziś wieczorem do Genewy minister spraw zagranicznych J. Beck.** Ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski i sekretarz osobisty Siedlecki.

W ciągu dnia dzisiejszego przybyli również premjer Laval, baron Aloisi, komisarz spraw zagranicznych Litwinow, ambasador Madariąga i inni.

Sztokholm, 19 stycznia.

(PAT) W pobliżu Vetlandu w prowincji Smaaland samochód spadł do rzeki, przyczem 6 osób poniosło śmierć. Podczas akcji ratunkowej omal nie utonęła jedna osoba.

W czyjem imieniu?

Od kilku dni w całej prasie trwa ożywiona polemika na temat artykułu „Gazety Polskiej".

Artykuł ten streściliśmy w ubiegłym tygodniu na łamach „Republiki". Ponieważ w toku dyskusji wysunęło się pytanie w czyjem imieniu przemawia „Gazeta Polska" przeto we wczorajszym numerze gazeta udzieliła na to pytanie odpowiedzi. Odpowiedź mieści się w artykule wstępnym p. t. „W czyjem imieniu"? Poniżej podajemy najciekawsze ustępy z tego artykułu:

Kiedy pisząc, stawiamy zaimek „my" — wówczas, bynajmniej nie jakaś zakonspirowanych grupka wojskowych zabiera głos — ale przez zaimek „my" wyraża się coś znacznie głębszego: **prąd ideowy, którego istnienie czujemy wyraźnie, którego treść próbujemy mniej lub więcej umiejętnie oddać.**

Uznajemy dwie proste prawdy:

Po pierwsze, że w rozstrzyganiu spraw publicznych kryterjum, jakiem rządzić się należy jest **interes całości** i tylko interes całości, nigdy zaś części narodu; powtóre: iż w rozstrzyganiu wszelkich zagadnień należy zawsze **patrzeć wprost w oczy rzeczywistości;** że nie wolno nigdy pod żadnym pozorem ani samemu pocieszać się **fikcjami,** ani **łudzić niemi ogółu.**

Kto przecież na teraźniejszość patrzy przedewszystkiem, jak na tworzywo przyszłości, jak na glinę, w której dano nam ugniatać jutro wedle woli — ten **musi widzieć rzeczywistość taką, jaką ona jest.** Z marzeń i dobrych chęci **nic zrobić nie można.** „Ludźmi bez jutra" nazwał Piłsudski tych, co „zamki na lodzie — i to wiosną — budują. Gdzieś gwałtem bicze z piasku kręcą, licząc, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni"... (Pisma T 1926 — 1930 str. 168). Bez jutra. Bo jutro rzeźbić można tylko w tem, co jest, co istnieje. co się zostało. **I stąd nasz realizm, jako nieodzowny** współczynnik pierwszej zasady, zasady prymatu Spraw ogólnonarodowych nad wszystkiemi innemi.

Ale myśleć trzeźwo, ale mówić prawdę, ale działać konsekwentnie — jest bodaj **trudniej jeszcze,** niż podporządkowywać interesy cząstkowe interesom Polski. W każdem prawie sumieniu ludzkiem tkwi poczucie nadrzędności wieczystego życia narodowego nad przemijającem życiem własnem. W sumieniach polskich poczucie to jest silne. Natomiast **jakże oszczędzać trzeba w Polsce fikcje!** Jak bronią się ludzie przed rozsiewaniem iluzji, przed rozpraszaniem marzeń, przed niszczeniem złud! I to znowu nie jest frazes.

Cała Polska pełna jest skarykaturowanych fikcji, które siłą próbowano życiu narzucić, nie licząc się z rzeczywistością, probując bez należytego realizmu urabiać przyszłość wedle swych... marzeń. Bo wedle swej **woli,** — można ją kształtować tylko widząc i biorąc rzeczywistość taką **jaka jest.** Po całej Polsce tułają sie kaleki, odrażające stwory, nędzne odbicia pięknych snów, koślawe potomstwo szlachetnej zadumy i papierowej twórczości, — świadectwo, jak głęboko tkwi w polskim charakterze niechęć do widzenia prawdy. Żyjemy z temi choremi stworami, siadamy z niemi do stołu, przywykliśmy do nich, nie widzimy prawie ich szpetoty. **Żyjemy śród karykatury ubezpieczeń społecznych, karykatury kapitalizmu, karykatury etatyzmu, nieledwie karykatury szkolnictwa powszechnego...** I prawdziwa duma naszą może być niewiele ponadto, czego dotknął bezpośrednio swą dłonią Wielki Realista — jak dotknął wojska i polityki zagranicznej.

Realizm ma swoje trudne, ciężkie, niewygodne konsekwencje. Oto pierwsza z brzegu. Jak zastosować zasadę **nadrzędności interesu całości nad interesem części,** prymatu sprawy ogólnonarodowej nad każdą inną sprawą? Jaką miarą mierzyć postępki danej jednostki, danej grupy, aby ocenić czy są dobre czy złe? Realizm nie pozwala, aby od tego pytania **wykręcać sie mistyką,** nie pozwala na uznanie za dobre tego, **co się jako „patrjotyzm" reklamuje i orzełkami w klapie marynarki** usprawiedliwia. Realizm wymaga, **aby interes całości został zmaterjalizowany w kształcie namacalnym i wymiernym.** I dlatego mówimy: wedle stosunku **wobec Państwa,** wedle wpływu na dobro lub szkodę **Państwa,** mierzyć i osadzać trzeba każde działanie publiczne. Za co mistycy, a ściślej **mistyfikatorzy „idei narodowej"** obrzucają nas obelgami, jako odstępców od „interesu narodowego", jakgdyby **interes Państwa Polskiego mógł być sprzeczny z interesem narodu.**

A oto przykład drugi: są ludzie, którzy nędzę polską obiecują zwalczyć przy pomocy zaklęć, którzy zapewniają, że dosyć powiedzieć „socjalizm" lub „gospodarka planowa", aby bieda zmieniła się na dostatek. I ci również nie troszcząc się o wskazanie, co **dziś,** czynić należy również odtrącają ze wspaniałą pogardą każdego, kto pragnie przyszłość kształtować **jedyną** dostępną droga poprzez zanurzenie rąk w glinie teraźniejszości.

„My" — to ci wszyscy, którzy pragną działać wedle tamtych dwu na wstępie wymienionych prostych zasad. Przeciwnicy nasi to wszyscy, którzy **nad interes całości przekładają interes części,** wszyscy którzy pragną **fikcjami łudzić i pocieszać naród,** wszyscy, którzy zapominają o ciągłości dziejów, o związku dnia dzisiejszego z jutrem, wszyscy co „bicze z piasku kręcą" i „zamki na lodzie wznoszą", choćby legitymować się mogli najpiękniejszą przeszłością.

Gdyż sądzimy, że taka właśnie była nauka, jaką Piłsudski Polsce zostawił: czas przemijający zmieniać na stopień w większą **przyszłość** wiodący. rzeczywistości prosto w oczy **patrzeć i nie uciekać** przed zmierzeniem się z nią, mimo, że **walka ta bolesna jest niewdzięczna i trudna.** Sądzimy, że tak właśnie, jak to nieudolnie wypowiedzieć probujemy myśleć i działać muszą nie „pułkownicy", ale **piłsudczycy.**

Wiemy... I pośród ludzi, którzy te dwie proste zasady przyjmują mogą i muszą powstawać różnice zdań w ocenie rzeczywistości, w doborze metod działania. **Ale śród ludzi, którzy naprawdę zasady te przyjęli — porozumienie będzie zawsze możliwe.** A stara dyscyplina żołnierska potrafi, w momentach przełomu, skoncentrować ichd ziałania **poprzez spontaniczne poddanie wszystkich wysiłków rozstrzygnięciom jednego autorytetu moralnego.**

Rząd Lavala będzie obalony

Jeszcze w bieżącym tygodniu Herriot ustępuje. — Partja radykalna potępia politykę zagraniczną Lavala

Paryż, 19 stycznia.

(PAT) Jakkolwiek ostateczna decyzja co do losów gabinetu Lavala leży w rękach komitetu wykonawczego partji radykalnej, dziś rano ogólnie przewidywano, że **należy spodziewać się upadku rządu w połowie przyszłego tygodnia, t. j. około środy. Decyzja komitetu wykonawczego ma znaczenie zasadnicze, gdyż rozstrzygnie, czy ministrowie radykalni, poza min. Herriotem mają pozostać w rządzie, czy też złożyć swe teki.**

Prasa poranna daje wyraz swym pesymistycznym przewidywaniom. Większość dzienników utrzymuje, że

GABINET ZNAJDUJE SIĘ WŁAŚCIWIE JUŻ W STANIE DYMISJI.

Musiałby on stworzyć nową ekipę ministerjalną i uzyskać większość w izbie. Wśród ugrupowań umiarkowanych izby zaznaczyła się tendencja tego rodzaju, że ugrupowania te odmówiłyby wszelkiej pomocy ewentualnemu delegatowi lewicy, który otrzymałby misję tworzenia rządu. **W razie więc definitywnego wycofania się premjera Lavala, należy spodziewać się albo gabinetu ściśle radykalnego albo też rządu zjednoczonej lewicy.**

Paryż, 19 stycznia.

(PAT) Dzisiejsze obrady komitetu wykonawczego partji radykalnej poprzedziło zebranie prezesów i sekretarzy poszczególnych federacyj partyjnych w liczbie około 64 osób. Zebranie to, aczkolwiek nie będące żadnym stałym organem partji, powzięło uchwałę, mogącą mieć wpływ na dalszy przebieg obrad komitetu wykonawczego. Uchwała stwierdza, że zebrani **przyjmują z zadowoleniem zapowiedź dymisji ministrów radykalnych z gabinetu Lavala, wyrażają zaufanie min. Herriotowi i potwierdzają swą wolę utrzymania jedności radykalnej,** wreszcie wyrażają zaufanie grupie parlamentarnej partji, o ile chodzi o załatwienie sprawy udziału stronnictwa w rządzie

O godz. 14.30 rozpoczęły się oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem przez całą Francję plenarne obrady komitetu wykonawczego partji radykalnej

Najtrudniejszy zdawałoby się punkt obrad komitetu t. j. wybór prezesa stronnictwa na miejsce opróżnione przez Herriota, przeszedł stosunkowo łatwo. Prawie jednomyślnie wybrano byłego premjera Daladier (do jednomyślności brakowało mu tylko 5 głosów).

Z referatu na temat ogólnej polityki radykalnej, wygłoszonego na posiedzeniu komitetu wykonawczego, przez deputowanego Zay'a przedewszystkiem zwraca uwagę oświadczenie, że

PROGRAM FRONTU LUDOWEGO

został dokładnie zbadany przez specjalną komisję partyjną i zaaprobowany jednogłośnie przez prezydjum partji. Jeżeli chodzi o stosunek do rządu, to domagano się przyjęcia do wiadomości i zaaprobowania postępowania ministrów radykalnych, solidaryzujących się z prezesem Herriot.

Następnie zabrał głos min. Herriot, który dowodził, że udział ministrów radykalnych w gabinecie Lavala przyniósł konkretne rezultaty i że ministrowie radykalni starali się spełnić swój obowiązek, jednakże w łonie rządu powstały poważne rozbieżności na temat polityki zagranicznej.

Herriot dał do zrozumienia, że ministrowie radykalni ustosunkowywali się krytycznie do poszczególnych posunięć premjera w dziedzinie polityki zagranicznej, sytuacja ich jednak była utrudniona przez to, że budżet i sprawa Ligi nie były jeszcze załatwione. W konkluzji swego przemówienia Herriot ostrzegał komitet wykonawczy przed braniem na siebie odpowiedzialności za wywoływanie przesilenia, gdyż mogłoby to być wyzyskane przeciwko partji radykalnej. **Herriot wskazał na konieczność pozostawienia decyzji co do losów rządu organom parlamentarnym,** a komitet wykonawczy partji powinien wypowiedzieć się tylko w sprawie doktryny.

Rezolucja komitetu wykonawczego partji poszła faktycznie w tym kierunku, przyjęto uchwałę ogólną, stwierdzającą, że **metody i**

KONCEPCJE PREMJERA LAVALA

są zgodne z programem partji, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek do Ligi Narodów, czy też do zagadnienia pokoju wewnętrznego. Deklaracja powstrzymuje się od udzielenia ministrom jakichkolwiek dyrektyw, bądź żądania dymisji rządu, pozostawiając te decyzje czynnikom parlamentarnym, ażeby zabezpieczyć się przeciwko dalszym odchyleniom poszczególnych deputowanych, od linji partyjnej, co dotychczas umożliwiało premjerowi Lavalowi przetrzymanie wszelkich ataków, deklaracja domaga się uchwalenia dyscypliny przy głosowaniu deputowanych radykalnych.

Czy Liga położy kres terorowi hitlerowców w Gdańsku?

Prasa narodowo-socjalisyczna atakuje wysokiego komisarza Lestera

Gdańsk, 19 stycznia.

(PAT) Prasa gdańska komentuje bardzo obszernie raport wysokiego komisarza Ligi Narodów Lestera przedstawiony radzie Ligi Narodów o położeniu Gdańska w r. 1935. Dzienniki gdańskie drukują obszerne streszczenia komentarzy prasy niemieckiej na ten temat.

Organ narodowo - socjalistyczny „Danziger Forposten" w artykule **atakującym komisarza Lestera stwierdza, iż raport nie uwzględnia stanowiska senatu gdańskiego, lecz bierze pod uwagę przedewszystkiem stanowisko opozycji.** Stosunki między senatem a komisarzem Lesterem w następstwie tego raportu będą poważnie zakłócone. P. Lester nie bierze pod uwagę faktu, że najwyższy sąd gdański zatwierdził ważność **wyborów. Wysoki komisarz kwestjonuje zasadniczo fakt istnienia w Gdańsku stronnictwa narodowo-socjalistycznego.** Raport wskazuje na to, iż p. Lester chce rozszerzyć swe pełnomocnictwa, Gdańsk będzie miał w Genewie trudną rolę do spełnienia.

„Danziger Neueste Nachrichten" podkreślają, że **p. Lester chce rozszerzyć swe kompetencje.** Propozycja powołania komisji dla zbadania sytuacji w Gdańsku uderza w najwyższy sąd gdański i stwarza niebezpieczeństwo nowych tarć.

Socjalistyczna „Danziger Volkstimme" wyraża nadzieję, że **rada Ligi Narodów zastosuje środki, celem zabezpieczenia praw ludności gdańskiej, zagwarantowanych w konstytucji.** Socjaliści centrowcy i niemiecko-narodowi złożyli na ręce wysokiego komisarza petycję, w której żądają unieważnienia wyborów do sejmu pruskiego. Nie oznacza to rozszerzenia konfliktu w sprawie przestrzegania konstytucji, lecz jest tylko manifestacją o woli ludności pokierowania własnemi siłami swym losem.

Włosi nie odnieśli zwycięstwa pod Dolo

twierdzi komunikat abisyński

Addis Abeba, 19 stycznia.

(PAT) Urzędowa deklaracja rządu abisyńskiego głosi, że doniesienia włoskie **o zwycięstwie włochów na froncie południowym, o 4.000 poległych abisyńczyków i o zajęciu 120 klm. terytorjum abisyńskiego pozbawione są podstaw.**

W sprawie protestu rządu włoskiego do Ligi Narodów w sprawie rzekomego nadużywania flagi Czerwonego Krzyża przez wojska abisyńskie, deklaracja podaje, że wszystkie lazarety i ambulanse w Abisynji znajdują się pod kierownictwem lekarzy europejskich, wobec czego niesłuszne jest twierdzenie włoskie, gdyż nie do pomyślenia jest, aby lekarze ci nadużywali flagi Czerwonego Krzyża.

Sztokholm, 19 stycznia.

(PAT) Odpowiedź włoska na notę szwedzką w sprawie bombardowania ambulansu Czerwonego Krzyża w Abisynji nie będzie ogłoszona w najbliższej przyszłości.

Przeciwko prześladowaniu polaków na Litwie

Wielka manifestacja protestacyjna odbyła się w Wilnie

Wilno, 19 stycznia.

(Pat) — W dniu 19 b.m. w południe zebrały się na Pl. Łukiskim w Wilnie wielotysięczne tłumy społeczeństwa wileńskiego i organizacyj ze sztandarami, by zaprotestować **przeciwko prześladowaniom polaków na Litwie.**

Na ustawionej w środku placu trybunie zasiadł komitet akcji protestacyjnej i posłowie oraz senatorowie wileńskiej grupy regjonalnej. Wiec otworzył prezes komitetu gen. Osikowski — prezes wileńskiej federacji.

Pierwszy przemawiał Zygmunt Łogis, przedstawiciel młodzieży polskiej z Litwy, przebywający w Polsce, który opisał stosunek władz litewskich do ludności polskiej na Litwie. Następny mówca, Tadeusz Wolski przypomniał **dzieje Polski i Litwy i wystąpienie Marszałka Piłsudskiego w 1927 r. w Lidze Narodów.** Ostatni mówca, poseł, Kamiński, krytykował nielojalne ustosunkowanie się władz litewskich do potrzeb kulturalnych polaków na Litwie.

Mówców często nagradzano oklaskami, a po przemówieniach publiczność zgotowała żywiołową owację generałowi Żeligowskiemu, znajdującemu się na trybunie w grupie posłów.

Po odczytaniu rezolucji, którą zebrani przyjęli oklaskami, przewodniczący gen. Osikowski wezwał zebranych do uformowania pochodu, celem złożenia hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego.

Ostre walki przedwyborcze w Rumunji

„Niebieskie koszule" tworzą specjalną straż

Bukareszt, 19 stycznia.

(PAT) W związku z kampanją wyborczą na Wołoszczyźnie i Siedmiogrodzie gdzie w lutym odbędą się częściowe wybory, **dochodzi do licznych często ostrych zajść.** W jednej z miejscowości agitatorzy partji antysemickiej narodowych chrześcijan **zaatakowali siedzibę partji narodowo-chłopskiej i zdemolowali ją. Doszło do strzelaniny, przyczem 2-ch członków partji chłopskiej odniosło ciężkie rany.**

W odpowiedzi na gwałty „niebieskich koszul" centralny komitet partji narodowo-chłopskiej postanowił utworzyć straż chłopską.

W departamencie Mehedinti na Wołoszczyźnie kandydują: b. minister Lupu, wiceprezes partji narodowo-chłopskiej Oktawjusz Goga, przewodniczący partji narodowo-chrześcijańskiej i przywódca partji liberalnej Jerzy Bratiamu.

Nowa afera w Rumunji

Specjalne towarzystwo zajmowało się szmuglem dewiz zagranicę

Bukareszt, 19 stycznia.

(Pat) — Władze śledcze zajmują się obecnie wyjaśnieniem nowej **afery dewizowej, skutkiem której rumuński Bank Narodowy poszkodowany został na sumę 100 miljonów lei.** Szmuglowaniem dewiz zagranicę zajmowało się towarzystwo „Cagero", którego właściciel niejaki Edward Gros zbiegł zagranicę i aresztowany został ostatnio w Wiedniu. W sprawie tej zamieszany jest szereg poważnych przedsiębiorstw przemysłowych. Władze przeprowadziły kilka sensacyjnych aresztowań wśród znanych przemysłowców. Mówi się również, iż w sprawie tej zamieszanych jest kilku znanych polityków. Władze śledcze w porozumieniu z Bankiem Narodowym pracują intensywnie nad wyjaśnieniem całej afery.

Zajścia przedwyborcze w Atenach

Ateny, 19 stycznia.

(PAT) Po zebraniu wyborczem grupa venizelistów udała się przed kawiarnię, w której zbierają się zwykle zwolennicy Kondylisa. Doszło do zajść, w których wyniku jedna osoba została zabita kulą rewolwerową. Kilka osób jest rannych i wiele kontuzjowanych.

Min Macdonald ranny w oko

Londyn, 19 stycznia.

(PAT) Minister dominjów Malcolm Macdonald podczas zabawy śniegiem z kilku członkami opozycji uderzony został kulą śnieżną w prawe oko. Okulista stwierdził, że uszkodzenie nie jest groźne. Uderzenie było przypadkowe.

Nowy gmach

uniwersytecki w Warszawie

Warszawa, 19 stycznia.

(PAT) Dziś o godzinie 12-ej na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość poświęcenia i inauguracji nowego gmachu audytorjów uniwersytetu. W wielkiej sali „Auditorium Maximum" zajęli miejsca p. min. W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, wicemarszałek prof. Makowski, przedstawiciele władz z wicewojewodą Jurgielewiczem, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, wiceprezydent miasta Ołpiński, przedstawiciele towarzystw i instytucyj naukowych. Auditorium licznie wypełniła młodzież akademicka.

Na uroczystości był również obecny metropolita prawosławny Dyonizy.

Po przemówieniu p. ministra Świętosławskiego nastąpiło odczytanie, a następnie wmurowanie aktu erekcyjnego w mury gmachu.

Katastrofa kolejowa w Anglji

Londyn, 19 stycznia.

(PAT) W Lincolnshire lokomotywa najechała na pociąg towarowy, w którym znajdowali się robotnicy zatrudnieni przy naprawie szyn kolejowych. 5 robotników zostało zabitych a 8 odniosło rany.



Styczeń
20
Poniedziałek

Dziś Fabjana
Jutro Agnieszki P. M.

—:—

Wschód słońca	7.33
Zachód słońca	16.00
Wschód księżyca	7.47
Zachód księżyca	12.14
Długość dnia	8.28
Przybyło dnia	—.40

Drobne wiadomości

RADA MIEJSKA W ŁODZI odbędzie swe pierwsze budżetowe posiedzenie w czwartek, b. tygodia. Na posiedzeniu tem wygłosił expose o zamierzeniach skarbowych zarządu miejskiego prez. płk. Glazek. Poza tem na porządku dziennym posiedzenia znajduje się wiele ważnych i aktualnych spraw, co spowoduje, iż czwartkowe posiedzenie rady będzie długotrwałe i interesujące.

***

KONTROLA APARATÓW RADJOWYCH przeprowadzona będzie w bieżącym tygodniu w Łodzi. Pamiętać należy, że karane jest nietylko posiadanie radjoodbiorników bez zezwolenia, ale także posiadanie urządzenia, jak anteny, uziemienia i t. d. Z tych względów, wszyscy radjoci, którzy dotychczas nie zarejestrowali swych aparatów winni uczynić to jaknajrychlej. —

***

PIECYKI ULICZNE polecił przygotować wydział gospodarczy zarządu miejskiego, wobec spodziewanego nadejścia w krótkim czasie mrozów. O ile temperatura przekroczy 8 stopni poniżej zera, piecyki te, z palącym się koksem będą natychmiast ustawione na skrzyżowaniach ulic, dla zabezpieczenia ubogiej ludności przed zimnem.

***

KONFERENCJA W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY I PŁAC w poszczególnych przesiębiorstwach łódzkich odbędzie się we wtorek w okręgowym inspektoracie pracy. Udział w konferencji wezmą przedstawiciele wszystkich związków pracowników umysłowych oraz robotniczych. Zebrane materjały przekazane zostaną do Warszawy, do komisji międzyministerjalnej.

***

ZMIANY WPROWADZONO W PROCEDURZE SĄDOWEJ odnośnie badania uprzedniej karalności osób podejrzanych. Dotychczas badania te przeprowadzała policja. Obecnie badania policyjne zostaną zniesione, a dochodzenie przeprowadzać będzie bezpośrednio instytucja sądowa.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 28 b. m. w lokalu wydziału wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się na nią winni poborowi rocznika 1914 i starsi, niemający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Na przystanku tramwajowym
usiłowali „obrobić“ kupca krakowskiego

W dniu wczorajszym na przystanku przy ul. Piotrkowskiej na rogu ul. Andrzeja miał miejsce wypadek usiłowania dokonania kradzieży.

42-letni Eugenjusz Krasnowolski, zamieszkały w Krakowie, po przeprowadzeniu korzystnych tranzakcji handlowych w Łodzi, **oczekiwał na wspomnianym przystanku na tramwaj linji Nr. 5, celem udania się na dworzec Kaliski.**

Gdy tramwaj nadjechał przy wsiadaniu stworzony został nagły tłok, w rezultacie którego wyciągnięty został **krakowskiemu kupcowi portfel z kieszeni, w którym posiadał kilka weksli.**

Krasnowolski właściwie nie zorjentował się, że padł ofiarą kradzieży, ale dostrzegł to wywiadowca policji śledczej, który przypadkowo stał na platformie tramwaju. **Dzięki jego interwencji złodziei aresztowano.** Okazali się nimi 28-letni Antoni Króliczak, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 18, oraz 36-letni Zygmunt Antkowiak, zamieszkały przy ulicy Zielnej 5, który stworzył sztuczny tłok. Portfel skradł Króliczak, który natychmiast „odpalił“ go swemu koledze, przy którym też został znaleziony.

Straszne skutki wybuchu petardy na ul. Zawiszy
Rannemu chłopcu amputowano nogę. — Właścicielka sklepu wyszła bez szwanku.

Jak już donieśliśmy wczoraj, w sobotę, w godzinach wieczorowych nieznani sprawcy **wrzucili petardę do sklepu spożywczego Blumy Borowieckiej przy ul. Zawiszy 24. Wybuch petardy zdemolował urządzenie sklepowe, ciężko zranił znajdującego się w sklepie 15-letniego chłopca Karola Sporzęckiego oraz lżej zranił kilka kupujących kobiet.**

W dniu wczorajszym jedna z ofiar Sporzęcki, poddany został operacji. Ponieważ okazało się, że noga została tak mocno poszarpana, iż leczenie jej jest niemożliwe — lekarz **dokonał**

AMPUTACJI NOGI.

Stan rannego jest ciężki. Pozostałe ofiary, znajdują się na kuracji w domu.

Dowiadujemy się obecnie dalszych szczegółów tego niezwykłego wypadku. Oto skutkiem wybuchu z okien pobliskich domów wyleciały szyby, których odłamki pokaleczyły przechodniów. **Kilku z nich zgłosiło się do ambulatorjum pogotowia miejskiego, gdzie udzielono im pomocy.**

Charakterystycznym szczegółem jest że właścicielka sklepu, Bluma Borowiecka, wyszła bez szwanku. Szczęśliwym dla niej zbiegiem okoliczności, w momencie kiedy rzucona została petarda, wyszła ona do pokoju, znajdującego się za sklepem, celem zmienienia 20-złotowego banknotu i wydania reszty jednej z kupujących.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo. Wczoraj

ARESZTOWANE ZOSTAŁY DWIE OSOBY,

podejrzenie o udział, jednak nazwisk ich ze zrozumiałych powodów, nie można narazie ujawnić.

Policjant ciężko poraniony
przez trzech awanturników wiejskich

Wczoraj nad ranem w folwarku Mianów, gminy Pczniew, pow. łódzkiego miała miejsce niezwykle krwawa awantura w wyniku której **został bardzo ciężko poraniony posterunkowy policji z Poczniewa, Franciszek Frankowski.**

Według otrzymanych przez nas informacyj tło sprawy przedstawia się następująco: W majątku Mianów, zatrudnieni byli 26-letni Roman Świderski z Mianowa, 23-letni Ignacy Andrysiak ze wsi Jeżów, pow. sieradzkiego, oraz 24-letni Mieczysław Pacholak ze wsi Jeziorka, gm. Poczniew. Po otrzymaniu w sobotę wieczorem wypłaty wszyscy trzej, znani zresztą w okolicy jako niebezpieczni nożownicy i **awanturnicy udali się do sklepu Stępnia, gdzie pili wódkę, a następnie późno w nocy wszczęli awanturę, zdemolowali lokal i poturbowali Stępnia.**

Poszkodowany udał się do posterunku policyjnego w Poczniewie i zameldował o zajściu. Na miejsce delegowano posterunkowego Frankowskiego, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Frankowski nie zastał już awanturników, ustalił kto zrobił awanturę i dowiedziawszy się, że udali sie oni spowrotem do folwarku Mianów, gdzie w mieszkaniu Ryszkowskiego odbywa się zabawa, udał się **by wylegitymować awanturników i spisać protokół.**

Gdy posterunkowy Frankowski zjawił się w mieszkaniu Ryszkowskiego, Świderski i jego kompan **rzucili się z nożami i kłonicami na Frankowskiego.**

O zajściu powiadomili inni robotnicy posterunek, skąd niezwłocznie wysłano patrol. Powiadomiono również komen**lono odniósł 14 ran kłutych w klatkę piersiową, brzuch i głowę, oraz liczne urazy tępem narzędziem.**
dę powiatową p.p. w Łodzi i na miejsce wyjechał komendant powiatowy komisarz Kocuper. **Frankowski jak usta**

Rannego po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala ewangelickiego w Łodzi. —

Świderskiego, Pacholaka i Andrysiaka aresztowano.

Aresztowanie trzech złodziei
którzy przybyli ze stolicy na „gościnne występy“ do Łodzi

(p) W dniu wczorajszym, na dworcu Łódź-Kaliska oczekiwało kilku wywiadowców przyjazdu pociągu z Warszawy, skutkiem otrzymanej wiadomości, że do Łodzi na większą robotę wybierają się warszawscy złodzieje.

Wywiadowcy mieli dokładne rysopisy oczekiwanych „gości“, to też rozpoznanie ich nie było rzeczą zbyt trudną.

Gdy pociąg zajechał na stację, z jednego z przedziałów wysiadło dwóch mężczyzn z walizką dość dużych rozmiarów. Chwilę stali niezdecydowani, rozglądając się wokoło jakgdyby kogoś spodziewali się spotkać. I istotnie po kilku minutach podszedł do nich, znany łódzkiej policji złodziej, który przywitawszy swoich warszawskich kolegów, sprowadził ich do dorożki. Tu jednak interwenjowali oczekujący wywiadowcy, którzy amatorów cudzej własności przytrzymali.

Wywiadowcy ujęli walizę, która okazała się nazbyt ciężka. Nic zresztą dziwnego, albowiem były w niej narzędzia do włamania. **W pewnej chwili łódzki przestępca, korzystając z nieuwagi konwojentów wyskoczył z dorożki i wskoczył do przejeżdżającego tramwaju. Mimo pogoni zdołał umknąć.**

Przybyłymi ze stolicy złodziejami okazali się 32-letni Stefan Bartkowiak i 38-letni Zygmunt Lewandowski, którzy też osadzeni zostali w areszcie. Władze bezwłocznie wszczęły poszukiwania za trzecim złodziejem, który też po upływie kilku godzin ujęty został w jednej z melin na ulicy Zgierskiej. Okazał się nim Franciszek Molenda, zam. przy ul. Zawiszy 25.

Właściciel mieszkania
ujął zuchwałych włamywaczy

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych wkradli się złodzieje do mieszkania niejakiego Arona Birenbauma, przy ul. Piłsudskiego 48, korzystając z nieobecności domowników, przy użyciu podrobionego klucza.

Złodzieje zdołali skraść ruchomości, ogólnej wartości zł. 750, lecz gdy zamierzali ulotnić się z niemi, zostali zawiadomieni przez swego wspólnika, który czatował przed bramą, że do mieszkania wraca właściciel.

Z tego powodu porzucili łup i z mieszkania pośpiesznie wyszli. Na schodach natknęli się na powracającego Birenbauma, który nic nie podejrzewając minął ich, Po chwili jednak stwierdziwszy straszliwy nieład w domu i porzucony łup, a domyśliwszy się w spotkanych na schodach osobnikach złodziei, pobiegł szybko za nimi i wszczął głośny alarm.

Złodzieje byli już na ulicy, lecz Birenbaum nie dał za wygraną i pogonił za nimi, wzywając przechodniów do pomocy.

W rezultacie pogoni sprawcy włamania zostali ujęci. Okazali się nimi 32-letni Szmul Lubowicz, zam. przy ulicy Żydowskiej 42, 26-letni Henoch Waldman, zam. przy ul. Limanowskiego 33 i Moszek Lajb Stelman, zam. przy ul. Brzezińskiej 14. — Złodzieje osadzeni zostali w areszcie. (p)

Dozorcy domowi
w obronie swych praw

Wczoraj odbyły się w Łodzi dwa wielkie zgromadzenia dozorców domowych, w sali związkowej na Wodnym Rynku 13 oraz w lokalu przy ul. Limanowskiego 53. Zebrania zwołane były spowodu oficjalnego ogłoszenia orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, ustalającego warunki pracy i płac dozorców domowych na lata 1936 i 1937.

Na zebraniu wskazano, że mimo, iż orzeczenie jest prawomocne dla obu stron, już zdarzyły się wypadki, zwalniania dozorców z pracy bez żadnego powodu. Ponieważ wskutek bezrobocia podaż wolnych rąk do pracy w Łodzi jest duża, właściciele domów angażują bezrobotnych, na warunkach gorszych, aniżeli przewiduje orzeczenie komisji.

Wobec powyższego postanowiono o każdorazowym wypadku zwolnienia dozorcy meldować o tem w inspektoracie pracy, celem umożliwienia interwencji.

Walka o narzeczonego

Na ul. Abramowskiego służąca Jadwiga Olszewska napadła na swą koleżankę po fachu Reginę Rzymską zamieszkałą przy ul. Targowej 55.

Rzymska chodziła z narzeczonym Olszewskiej, która postanowiła zemścić się na rywalce.

Zatrzymała ona rywalkę w chwili, gdy wracała z „randki“ i młotkiem zadała kilka ciosów w głowę powodując ciężkie uszkodzenie czaszki.

Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do domu. Olszewską pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

WIADOMOŚCI LEKARSKIE DLA LAIKÓW

Nie będzie więcej łysych.—Wynalazek sztucznego hormonu.—Zabijanie popędu płciowego.—Djetetyczne leczenie migreny.—Odkurzacz domowy, jako instrument lekarski przeciwko dyfterytowi

Od czasu odkrycia hormonów i stwierdzenia, jak ważną funkcję spełniają one w organiźmie ludzkim — powstał nowy dział w medycynie, zwany **hormonoterapją.** Jest to dział młody, a już mogący się poszczycić **wspaniałemi rezultatami.** Dzięki hormonoterapji leczy się dziś szereg chorób, na które dotąd nie znano lekarstwa. Po zbadaniu, jakie hormony zostały w organiźmie ludzkim naruszone, jakich brak, a jakie są zbyt słabo rozwinięte, drogą szczepień wprowadza się do organizmu brakujące hormony, które natychmiast asymilują się i spełniają rolę hormonów organicznych.

Przed kilku tygodniami odbył się w Paryżu kongres dermatologiczny. M. in. zajmowano się na nim **zagadnieniem wypadania włosów u ludzi,** co zaobserwowano nietylko u mężczyzn, lecz i u kobiet. Ponieważ kwestją uwłosienia na głowie interesuje się aż nadto wielka liczba ludzi na świecie i wynalezienie lekarstwa przeciwko łysinie mogłoby spowodować poważne skutki — tem większą sensację wywołał referat jednego z wybitnych dermatologów francuskich, prof. dr. Richeta, który oznajmił, że **jedynem lekarstwem na wypadanie włosów jest hormonoterapja.** Przy pomocy zaszczepienia mężczyznom hormonu płciowego uzyskuje się nadzwyczajne rezultaty i przywraca się mężczyznom bujną czuprynę. Prof. Richet oznajmił, że z powodzeniem stosuje tę metodę w swej klinice i dotychczas w 70 wypadkach na 100 poszczycić się może dodatniemi rezultatami.

Czyżby istotnie można było zlikwidować łysiny męskie?

***

Poważnem zbogaceniem możliwości hormonoterapji jest dokonany ostatnio przez chemika rosyjskiego Rusika wynalazek. Rusikowi udało się wyprodukować **sztuczny hormon** męski, który w zastosowaniu okazał się niezwykle skuteczny, zarówno przy leczeniu zaburzeń płciowych, jako też atrofji mięśni. Ta ostatnia choroba, jak wiadomo, przykuwała dotąd chorego do łóżka lub fotela.

Wynalazek ten ma większe znaczenie, aniżeli się mogło pozornie wydawać. Jeśli hormonoterapja nie stała się jeszcze powszechną metodą leczenia, jeśli nigdzie jeszcze nie możemy spotkać lekarzy, którzy jako swą specjalność ogłaszają hormonoterapję — przyczyna tkwi w zbyt wielkich kosztach tego leczenia. Trzeba było bowiem wyszukiwać ludzi, którzy za sowitą opłatą **godzili się odsprzedać swe hormony,** dla zaszczepienia ich pacjentom. Wynalazek sztucznego hormonu może spowodować przewrót w medycynie.

***

Jeśli już mowa o hormonach, trzeba przytoczyć niezwykle ciekawy referat znanego chirurga wiedeńskiego **dr. Engla,** wygłoszony na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego. Dr. Engel twierdzi, że hormon wydzielany przez szyszynkę stanowi przeciwwagę przysadki mózgowej, która, jak wiadomo, jest regulatorem życia płciowego. W ten sposób hormon szyszynki może służyć do leczenia... pociągu płciowego, może **usuwać podniecenie, wywołane niemożnością zaspokojenia popędu płciowego, co miałoby ważne zastosowanie nprz. w więzieniach.**

Możliwości tego odkrycia są wręcz niezwykłe. Hormon ten będzie mógł bowiem **leczyć... miłość,** zwłaszcza beznadziejną miłość i nieszczęśliwi amanci, którymi wzgardzi pożądana kobieta, nie będą już się truć i strzelać, lecz kupią w pierwszej aptece... **pudełko pigułek „antymiłosnych".**

***

Bardzo ważnem odkryciem, którego dokonano niedawno, jest **leczenie djetetyczne migreny.** Środek ten został dopiero obecnie udoskonalony i niewątpliwie będzie powszechnie przez lekarzy stosowany. Znamy coprawda skuteczne lekarstwa na bóle głowy — często wystarczy połknięcie jednego proszka, aby pozbyć się dolegliwości. Ale są ludzie, którzy wiedzą, że nie zawsze im to pomaga. Istnieją liczne wypadki migreny, przy których proszki nie skutkują.

Obecnie najuporczywsza migrena będzie uleczalna. Będzie się ją leczyło **nie pigułkami, lecz djetą,** jaką przepisuje się osobom chorym na cukrzycę.

***

Gdy mowa o cukrze, warto nadmienić, że rola cukru jest bardzo często niedoceniana przez ogół. Djeta bezcukrowa, która w niektórych wypadkach jest konieczna, w innych może być wręcz szkodliwa.

Zdarza się często, że kobiety, dla zachowania linji, wyrzekają się cukru, by nie tyć. Zdarza się też, że osoby otyłe, bez zasięgania rady lekarza, rezygnują z cukru, by schudnąć. Jest to poważny błąd. Ludzie, którzy wyrzekają się cukru, nie wiedząc o tem, że właśnie ich organizm go potrzebuje, narażają się na **poważną chorobę zapalenia żył.**

To samo dotyczy soli kuchennej. Brak soli w organiźmie może wywołać omdlenia lub zatrucie krwi, czyli t. zw. **chorobę Addisona.** Nie należy więc na własną rękę, bez porady lekarza, ustalać djety.

***

Wreszcie warto zapoznać się z zastosowaniem zdobyczy techniki w medycynie. Oto przed kilku tygodniami lekarz wiedeński **dr. Eisenmenger skonstruował aparat, który przywraca sztuczne oddychanie i krążenie krwi,** co pozwala ratować ofiary wypadków w takich razach, w których dotychczas medycyna była bezsilną.

Ale niezwykłą wiadomość przynoszą amerykańskie czasopisma lekarskie. Wiadomo że w każdej dziedzinie w Ameryce ludzie starają się bić rekordy, przez zastosowanie dziwnych, według naszych pojęć środków. Również medycyna amerykańska jest nieco ryzykancka. Dzięki temu jednak może czasem uzyskać dobre rezultaty. Oto więc dowiadujemy się, że w Ameryce Północnej, zastosowano w medycynie, do leczenia dyfterytu... **odkurzacz, zwykły elektryczny odkurzacz.**

Eksperyment przeprowadzono w klinice uniwersyteckiej w Bostonie, okazało się, że przy pomocy odkurzacza można usunąć z gardła chorych na dyfteryt dzieci części błon wrzekomych, które zatykają drogi oddechowe i powodują uduszenie. W klinice tej od czasu zastosowania odkurzacza, ani **razu nie zaszła potrzeba przeprowadzania tracheotomji, dość skomplikowanej operacji gardła.**

Dr. R. T.

„Federacja" deklaruje poparcie dla rządu

w realizacji programu gospodarczego

Warszawa, 19 stycznia.

(PAT) Przy udziale około 100 delegatów 17-u zarządów wojewódzkich Federacji P.Z.O.O. i 34-ch związków sfederowanych obradował dziś pod przewodnictwem swego prezesa gen. Góreckiego pełny zarząd główny Federacji P.Z.O.O. Pierwszą część zjazdu wypełniło całogodzinne przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego, który jako b. prezes Zw. Oficerów Rezerwy w koleżeńskiej pogadance przedstawił zebranym aktualne zagadnienia i wyniki prac gospodarczych rządu, a następnie odpowiadał na szereg pytań ze strony delegatów. W uzupełnieniu tego referatu gen. Górecki omówił analogiczne zarządzenia ze swego resortu, jako minister przemysłu i handlu. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Sytuacja całego społeczeństwa i gospodarstwa narodowego, a przedewszystkiem świata pracy, wyczerpanego długotrwałym kryzysem jest ciężka. Rząd obecny rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu przełamanie dotychczasowych trudności, dążąc do zapewnienia równowagi budżetu, ożywienia produkcji i handlu, zmniejszenia rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, uporządkowania kredytów i finansów, obniżenia kosztów utrzymania, rozszerzenia akcji budowlanej i w rezultacie do wzmożenia zatrudnienia i podniesienia dochodu społecznego.

Przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich „Federacji" P.Z.O.O. deklarują rzetelną i nacechowaną poczuciem patrjotycznem **współpracę z rządem dla dobra pomyślniejszej przyszłości** Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz postanawiają szerzyć w społeczeństwie wiarę w **słuszność programu i rządu,** który realizuje ideową i społeczno-gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu obrad **zgodnie ze statutem wybrano prezesem honorowym „Federacji" Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego.**



Poniedziałek, dnia 20 stycznia 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie około godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczyt. programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dziennik poł. 12.15 — 13.25 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.25 — 13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 — 14.30 „Z komedyj muzycznych" (płyty). 14.30 — 15.12 Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30 — 16.00 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Alberta Sandlera (płyty).
16.00—16.15: Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek.
16.15 — 16.45 Koncert zespołu Pawła Rynasa.
16.45 — 17.00 „Życzenia noworoczne" — skecz p/g Arkadjusza Awerczenki w opracowaniu Józefa Wittlina.
17.00 — 17.15 „Gospodarstwo domowe a przemysł" — pogadanka, wygłosi prof. Wacłow Iwanowski.
17.15 — 17.20 Minuta poezji: Wiersze Or-Ota o Warszawie recytuje Stanisław Stanisławski.
17.20 — 17.50 Recital śpiewaczy Stelli Dortheimer.
17.50 — 18.00 „Żywe spadochrony" — pogadanka, wygłosi prof. Michał Siedlecki.
18.00 — 18.30 Recital fortepianowy Leona Ginzburga.
18.30 — 18.40 „Sen zimowy burego Misia" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci — wypowie Stanisława Aletowa.
18.40 — 18.45 O wszystkiem potroszku.
18.45 — 19.10 Arje i pieśni w wykonaniu Józefa Schmidta (płyty).
19.10—19.20 Zapowiedź programu na dzień następny.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50 Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00 Pogadanka aktualna.
20.00—20.30 Audycja żołnierska.
20.30 — 20.45 Drobne utwory w transkrypcji na alt-saxofon w wykonaniu Marcelego Mule (płyty).
20.45—20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej.
21.00 — 21.30 Koncert Orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza (z Poznania). W programie intermezza.
21.30 — 22.00 Wieczór literacki, poświęcony Wacławowi Sieroszewskiemu.
22.00 — 23.00 Koncert Symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Aniela Szlemińska — śpiew.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

Godz. 20.00. WIEDEŃ. Koncer ork. Dyr. Baumgarten. KOPENHAGA. Muzyka francuska. STOCKHOLM. Koncert radjoork. SZTUTGART. Koncert rozrywkowy. BUKARESZT. Muzyka współczesna. RZYM. Koncert symfoniczny.
Godz. 21.30. WIEDEŃ. Pieśni austrjackie. ANGLJA (Reg. Progr.). Recital P. Hindemitha. Godz. 21.45. BUKARESZT. Muzyka wiedeńska.
Godz. 22.00. STOCKHOLM. Muzyka taneczna. BUDAPESZT. Muzyka jazowa. RZYM. Recital wiolonczelowy. Godz. 22.10 WIEDEŃ. Lekka muzyka wiedeńska. Godz. 22.15. OSLO. Kwartet a-moll Brahmsa. Godz. 22.20. BUKARESZT. Muzyka lekka. FRANKFURT. Muzyka ludowa Schwarzwaldu. Godz. 22.30 WROCŁAW. Muzyka na dobranoc.
Godz. 23.00 ANGLJA (Nat. Progr.). Muzyka kameralna. KOENIGSWUST. Prosimy do tańca. Godz. 23.10 BUDAPESZT. Muzyka cygańska. Godz. 23.30 ANGLJA (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. Godz. 23.35 BRUKSELA (franc.). Muzyka taneczna.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: K. Leinvebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckegio (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27). (p).



PIĘKNA SUKNIA BALOWA

Najnowsze modele paryskie. — Styl średniowiecza i włoskiego odrodzenia. — Obuwie, rękawiczki, torebki

Wróciła moda paznokci srebrzonych złoconych, opalizujących. Wróciły włosy, farbowane na czerwoną miedź, różowe złoto, mieniące się bzowym błękitem. I wpinane w loki girlandy kwiatów, brylantowe agrafy o kształcie gwiazd albo wysokie, koronujące sylwetkę djademy.

Dystyngowana, spokojna, niezawodna czerń, niespodziewanie zepchnięta została na plan trzeci przez barwy żywe, jasne i jaskrawe. Trudno określić kolor najmodniejszy — wszystko lśni i mieni się, niczem skrzydła egzotycznych motyli.

Niektóre z wieczorowych kreacyj kształtem i objętością przypominają **dzwony.** Tafta, albo woskowana na sztywno mora, układają się twardo, jak blacha. Szeroka, marszczona do góry spódnica, rękawy - bufy wysoko wydęte do góry czasem jeszcze stercząca wo koło szyi suta kreza kołnierza. Najsmuklejsza kobieta, ustrojona w takie dziwo, wygląda jak reprezentacyjny gmach.

A oto inna modna sylwetka karnawałowa: **plisowany jedwab opływa ciało miękko i ciasno, jak antyczny peplos.** Skrzyżowane fałdy stanika spina wiązanka kwiatów, albo wiąże sznur. Czasem zbytnią prostotę używiają skomplikowane draperje, przekładane skośnie pod nogą, nad nogą i dookoła bioder. Wpływy wschodu wypaczają surową szlachetność hellenizmu.



Mamy zresztą w bieżącym karnawale także **reminiscencje średniowiecza i włoskiego odrodzenia.**

Pomieszanie stylów uniemożliwia skreślenie konkretnych wytycznych. Moda zdaje się składać z samych sprzeczności i możnaby to wszystko streścić wjednem zdaniu **niech każda kobieta no si to, co jej się podoba.**

Przy treniastej tualecie z pastelowo-różowej mory — kołnierzyk a la bebe, zapięty pod brodą, wygląda jak przykre nieporozumienie. Za to poprawny smoking, zsunięty z ramion, ujawnia dekolt, sięgający pasa na palcach i mało co powyżej sprzodu. Najwspanialsze z brokatowych tualet, zaopatrzone w anielskie rękawy - skrzydła, wlokące się ma jestatyczną rezygnacją po ziemi wybitnie utrudniają taniec i poruszanie się w balowym czy dancingowym tłoku.



Treny, obowiązujące przy wielkich tualetach, jakkolwiek bezsprzecznie pod noszą malowniczą reprezentacyjność postaci, nie są jednak wygodne. Wiecznie się o coś zahaczają, zawsze się o nie ktoś w tańcu potyka.

Najmilszą i najrozsądniejsza karnawałową nowość stanowią wieczorowe kapturki do wyjścia, robione z aksamitu, brokatu i duvetiny. Skutecznie chronią fryzurę, a jej właścicielkę przed przeziębieniem.

Zajmijmy się skolei modnemi drobiazgami.

Serce jest bardzo w modzie, oczywiście jako klejnocik z kryształu górskiego albo brylantów. Inkrustacje futrzane, zdobiące rękawy żakietów zimowych, są także w kształcie serca.

Tualecie wieczorowej towarzyszą w tym sezonie siatki na włosach: jedwabne lub metalowe osypane perełkami drogiemi kamieniami (sztucznemi), dżetami. Nosi się je na tyle głowy, by opierały się na karku i więziły bogactwo loczków.

Kwiaty i pióra powróciły już do łaski na kapeluszach i uczesaniach wieczorowych. Kładą często nieoczekiwaną barwną nutę na strojnej tualecie, czasem na przedzie stanika, prawie pod brodą czasem na plecach dla podtrzymania draperji. Ale tylko duże kwiaty, nigdy małe, w stylu rococo.

Wytworna elegancja **wymaga harmonji** pomiędzy obuwiem, rękawiczkami i torebką. Wiemy o tem, ale wiemy także jakie to trudne do zrealizowania. Rękawiczki, zawsze jeszcze długie, zachodzące mankietem na rękaw, barwy jaskrawej, towarzyszą ciemnym lub czarnym tailleurom dziennym. Futrzane rękawiczki nosi się do futra i do tualety wieczorowej.

Torebki mają nowe kształty, wyglądają czasem **jak prostokątne pudełka**, czasem jak balony lub jaja. Przy tualetach wieczorowych, stają się czasem malutkiemi pudełeczkami do ołówków kosmetycznych i zawisają u przegubu ręki kobiety.

Najbardziej upośledzoną przez kobietę jest niewątpliwie stopa. Zatroskała się o nią moda i wprowadziła do sukien wieczorowych i balowych **greckie obuwie: sandał na płaskiej podeszwie, bez obcasu, przytwierdzony do nagiej nogi rzemykami.** Czy moda ta przyjmie się u nas? Naogół jednak trzeba stwierdzić, że obcas t. zw. „francuski" nie jest modny. Wypiera go **kwadratowy obcas „słupkowy".**



Szal aksamitny, dowolnie udrapowany i spięty ozdobnym klipsem jest ładnem przybraniem skromnej sukni wełnianej.

Do wieczorowych sukien czarnych noszone są **barwne rękawiczki zamszowe w kolorze vieux rose, liljowym, niebieskim i zielonym.** Sięgają one do łokcia i powinny harmonizować się z paskiem i kwiatem przy sukni.

Najmodniejsze są **materjały „cloque", gufrowane, niciyk i w wełnie ale i w jedwabiu.** Robi się z nich suknie dekoltowane na wieczór lub kostjumy „tailleurs de minuit", ożywione bluzkami w kolorach kremowym lub rezedowym.



Kapelusz filcowy „passe-partout" inspirowany przez fez faszystowski: wysoki toczek ozdobiony frendzlą, umieszczoną na przedzie lub z boku. Frendzla ta może być z jedwabiu lub filcu, w kolorze czarnym lub białym, zależnie od gustu.

Duże wycięcia przy sukniach popołudniowych ukazują przód kombinacji, która powinna być różowa, niebieska lub zielona, zahaftowana w kolorze sukni. „Krzykiem" jest rozcięcie z boku sukni wieczorowej do połowy łydki.

Irena



Znów skandal bokserski w Warszawie

Sędziowie krzywdzą zespół IKP. — Skoda przy pomocy arbitrów bije łodzian w stosunku 11:5

Warszawa, 19 stycznia.

Przed niedawnym czasem wydał PZB komunikat, biorący w obronę sędziów bokserskich. Dobrze się więc stało, że prezes PZB dyr. Kuczyk, będący obecny na meczu Skoda — IKP mógł naocznie przekonać sie jak wielki wpływ na wynik tegorocznych spotkań o mistrzostwo drużynowe Polski posiadają właśnie sędziowie. Jak gdyby specjalnie na tych zawodach sędziowie mieli istny benefis. Komplet sędziowski jak mógł tak urywał punkty łodzianom, doprowadzając w rezultacie do tego, że IKP mocz przegrało wysoko, chociaż wedle przebiegu walk należało się im zwycięstwo. Swoją grę rozpoczęli sędziowie już w wadze muszej. Szwed miał znaczną przewagę nad Fusanim przez 2 i pół rundy przyznano jednak zwycięstwo zawodnikowi Skody. W wadze średniej miał Banasiak znaczną przewagę nad Matuszewskim w dwóch ostatnich starciach, wygrywając je wysoko. Łodzianin zasłużył na remis jednakże i tym razem zwycięstwo przyznane zostało warszawianinowi. Największym jednak grzechem kompletu sędziowskiego było przyznanie w wadze ciężkiej zwycięstwa Garsteckiemu nad Pietrzakiem. Kaliszanin górował przez wszystkie starcia i tylko wielka wytrzymałość Garsteckiego sprawiła, że nie przegrał on przez k. o. Nieoczekiwanie jednak przyznali sędziowie zwycięstwo Garsteckiemu. Nawet znana ze swego szowinizmu lokalnego publiczność warszawska żywo protestowała, nie chcąc się przez dłuższy czas uspokoić.

Zespół IKP, który jest moralnym zwycięzcą dzisiejszego meczu zaskoczył przeciwnika i stanął do walki w składzie jaki wczoraj podaliśmy z Durkowskim w półśredniej, Banasiakiem w średniej, Chmielewskim w półciężkiej i Pietrzakiem w cieżkiej wadze. Zwycięstwo łodzian zdawało się być pewne i zostałoby ono niewątpliwie osiągnięte, gdyby nie sedziowie.

Miłą niespodziankę w zespole łódzkim sprawili szczególnie Bartniak i Durkowski. Bartniak nie zląkł sie swego renomowanego przeciwnika Czortka i im bliżej końca walki tym lepszy był łodzianin. Durkowski zagroził poważnie Seweryniakowi i niewiele brakowało, by walka ta zakończyła sie sensacją. Seweryniak postawił jednak w czwartej rundzie wszystko na jedną kartę i dzięki większej wytrzymałości oraz rutynie wygrał spotkanie. Spodenkiewicz bił się b. dobrze, mając jedynie słabą czwartą rundę. Woźniakiewicz zasłużenie pokonał Bąkowskiego chociaż nie pokazał najlepszej formy. Chmielewski nie błysnął również pełnią formy z winy nieczysto walczącego przeciwnika.

W Skodzie zadowolili Czortek i Seweryniak. Reszta słaba.

Mecz rozpoczęli reprezentanci wagi msuzej Fusani i Szwed. Przez dwie pierwsze rundy przeważa zdecydowanie Szwed, górując nad przeciwnikiem techniką i szybkością. Mało rutynowany Szwed nie umiał jednak rozłożyć sił na cztery starcia i pod koniec trzeciej rundy dochodzi coraz częściej do głosu Fusani, który w czwartej ma znacznie więcej z walki. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Fusaniego.

Walka w wadze koguciej między Czortkiem a Bartniakiem miała bardzo interesujący przebieg. Czortek dąży do zwarcia, Bartniak jednak ładnie stopuje i unika. Pod koniec walki Bartniak ożywia się znacznie wygrywa jednak zasłużenie Czortek. Za ładną walkę został Bartniak nagrodzony hucznemi oklaskami.

Spodenkiewicz w walce z Kozłowskim prowadzi początkowo taktykę defenzywną. Ładne kontry łodzianina przynoszą mu punkty. W czwartej rundzie łodzianin słabnie jednak i inkasuje kilka soczystych ciosów Kozłowskiego. Sędziowie ogłosili wynik remisowy.

Bąkowski w walce z Woźniakiewiczem przejął styl Kajnara i Polusa. Nie mogąc poradzić sobie z atakami łodzianina walczył nieczysto, przetrzymując na co ringowy nie reagował, mimo protestów widowni. Woźniakiewicz, górując zdecydowanie przez wszystkie starcia wygrał wysoko na punkty.

Seweryniak miał nieoczekiwanie niezwykle trudną przeprawę z Durkowskim. Każdy atak „Adasia" spotkał się z szybką kontrą Durkowskiego. Przez trzy rundy walka była zupełnie równa. Dopiero w czwartej rundzie przeszedł Seweryniak do generalnego ataku wychodzi mu prawy direkt, który na chwilę oszałamia łodzianina. Wygrywa zasłużenie Seweryniak.

Matuszewski ma przez dwie rundy przewagę nad Banasiakiem. W trzeciem starciu rozpoczyna Banasiak „wojnę" i od tej chwili Matuszewski nie istnieje w ringu, inkasując wiele ciosów. Banasiak, mimo, iż ruszył nieco za późno do ataku zasłużył conajmniej na remis, to też zwycięstwo przyznane Matuszewskiemu wywołuje burzę protestów na widowni.

Chmielewskiemu nie udało się ani razu trafić prawą Pisarskiego, który prowadząc taktykę defenzywną obracał się ciągle do tyłu. Zachodziła nawet obawa dyskwalifikacji Chmielewskiego, gdyż Pisarski nastawiał często kark. Chmielewski zmuszony więc był walczyć b. ostrożnie, mimo to górował on zdecydowanie, wygrywając na punkty.

Pietrzak, walczący tym razem w wadze ciężkiej atakował przez cztery rundy Garsteckiego, który pod koniec meczu był zupełnie rozbity. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Garsteckiego co znów wywołało burzę protestów. Niestety tej przykrej omyłki nie dało się już naprawić. Sędziował w ringu p. Czerniak (Pomorze).

***

Ósemka IKP wróciła do Łodzi w godzinach wieczornych. Z dworca dzwonił do nas kierownik ekspedycji łódzkiej inż. Wolczyński, dopytując się o wynik meczu IKB — Warta. Przy okazji pytamy inż. Wolczyńskiego o wrażenia z meczu warszawskiego.

Mecz przegrali nam sędziowie, którzy w wyraźny sposób faworyzowali warszawian. Sędziowie urwali nam conajmniej trzy punkty, krzywdząc w niemiłosierny sposób Pietrzaka, Szweda i zdaniem moim również Spodenkiewicza.

— Czy nie założyliście panowie protestu?

— Protest niema żadnych szans powodzenia, gdyż od decyzji sędziowskich niema odwołania. Trzeba więc było pakować manatki i wracać do Łodzi. Mogę panu powiedzieć że czegoś podobnego co miało miejsce w Warszawie dawno już nie widziałem — kończy inż. Wolczyński.

Warta remisuje z IKB

osłabiona brakiem Kajnara i Kruszyny

Katowice, 10 stycznia.

Występ ośmiokrotnego mistrza Polski Warty na Sląsku wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Mimo, iż odbyło się szereg konkurencyjnych imprez mecz świetochłowicki ściągnął rekordową ilość publiczności. Wbrew oczekiwaniom mecz zakończył się wynikiem remisowvm 8:8. a przyczyniło się do tego osłabienie drużyny poznańskiej brakiem Kajnara i Kruszyny.

Pozatem przeprowadziła Warta 2 zmiany w pierwszych dwuch wagach co wyszło drużynie tej na niekorzyść. Warta miała najlepszych zawodników w Sobkowiaku oraz Sipińskim, który faktycznie przeprowadził w doskonały sposób walkę z Świrkiem. Rozczarowali natomiast zupełnie Vogt i Florysiak.

Zespół IKB, który trenuje teraz pod okiem p. Snopka wykazał .. dobrą formę, mając najlepszych zawodników w Jarząbku i Pincie.

Wyniki spotkania przedstawiają się następująco:

W wadze muszej doskonały Sobkowiak przez wszystkie starcia zdecydowanie górował nad Mrozkiem, wygrywając wysoko na punkty.

W wadze koguciej Jarzabek przeprowadził pięknie walkę z dobrvm Koziołkiem. Jarząbek atakował bezustannie i w trzeciej rundzie doprowadził nawet przeciwnika do stanu zamroczenia. Zwyciężył zdecydowanie Jarzabek.

W wadze piórkowej Pinta dzięki skuteczniejszym ciosem i większej agresywności zwyciężył Vogta, który jedynie w trzeciej rundzie był lepszy od ślązaka.

W wadze lekkiej Nawa już w pierwszej rundzie skutecznie trafia Jareckiego, który jest wybitnie osłabiony w następnych starciach. Poznaniak walczy w defenzywie, przegrywając na punkty

Sensacyjna walka Świrka z Sipińskim zakończyła się zwycięstwem Sipińskiego, który walczył bardzo ostrożnie, kryjąc szczękę i kontrując.

W wadze średniej brzydką walkę stoczyli Piecha z Florysiakiem. Walka wybitnie nieciekawa. Nieprzekonywujące zwycięstwo odniósł Piecha.

W wadze półciężkiej Szymura przez wszystkie starcia okładał bezradnego Rzezika, wygrywając wysoko na pkt.

W wadze ciężkiej uzyskała Warta punkty walcowerem spowodu braku zawodnika w IKB.

Sędziował w ringu p. Wójcik ze Lwowa. Punktowali pp.: Wodzisławski (Łódź) i Słabicki (Warszawa).

O czem mówił dyrektor P.U.W.F.

Gen. Olszyna Wilczyński przed mikrofonem Polskiego Radja

(m) W sobotę przed mikrofonem Polskiego Radja dyrektor Państw. Urzędu WF i PW, gen Olszyna Wilczyński, udzielił wywiadu referentowi sportowemu Polskiego Radja red. J. Włodarkiewiczowi.

Z wypowiedzi dyrektora notujemy następujące ciekawsze momenty: „Dość szeroki ogół sportowców i działaczy sportowych nie zadaje sobie trudu, aby określić sobie i wpajać w innych jaki jest właściwy cel sportu i jakich zadań należy odeń wymagać. Każdy zdrowy ruch społeczny musi mieć wyraźnie określoną swoją ideologię. Rozumiem więc ludzi poszukujących dla sportu takiej wyraźnej ideologji, lecz nie rozumiem dlaczego nie opierają oni swych teoryj na zasadach mocno ustalonych przez życie.

„Cele polskiego sportu zostały już oddawna związane ściśle z naszą rzeczywistością państwową, z naszemi specyficznemi warunkami geograficznemi, potrzebami narodu i stanem ekonomicznym.

Inaczej rozumieją i muszą rozumieć sport Anglicy, a inaczej Francuzi, Włosi czy Węgrzy a inaczej my, Polacy.

Marszałek Piłsudski, pierwszy przewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego podkreślił wyraźnie, że sport polski musi być podporządkowany celom wyższym. Wynika z tego, że sport w naszych warunkach nie może być oderwany od ważniejszych, niż sam sport, zadań pracy dla wychowania fizycznego narodu i obrony granic państwa. Marszałek Piłsudski wszystkie przejawy naszego życia społecznego podporządkował dobru i bezpieczeństwu państwa, dlaczegoby więc sport, roszcząc sobie prawo do nazwy akcji społecznej miał być wyłączony spod ogólno-społecznych nakazów.

„Uprawiając sport, lub kierując nim musimy w myśl wskazań wielkiego Marszałka, zaprząc sport do pracy społecznie pożytecznej. Sport w naszem pojmowaniu musi KSZTAŁCIĆ, WYCHOWAĆ, TWORZYĆ i BUDOWAĆ, a nie demoralizować zniekształcać, osłabiać i niszczyć. Państw. urząd W. F. i P. W., powołany do życia przez Wodza Narodu ma czuwać nad tem nieustannie, kierować i ustalać drogi, jakoteż prostować je i czujność tę postanowił jeszcze bardziej zaostrzyć.

„Sport polski dzięki nietrafnym posunięciom jest chory. Stan chorobliwy najjaskrawiej uzewnętrznia się w podstawowych komórkach sportowych, czyli klubach. Państw. urząd WF i PW biorąc tet stan chorobliwy pod uwagę, rozpoczął już przedemną pracę nad taką organizacją sportu społecznego, którąby z jednej strony zagwarantowała swobodny jego rozwój, a z drugiej — ułatwiła konieczna w tym wypadku kontrolę i pomoc władz państwowych i sportowych. Każda reforma sportu musi dotrzec przedewszystkiem do klubów sportowych gdyż dopóki nie uzdrowi sie klubów nie można liczyć na uzdrowienie sportu.

„W akcji tej musi jednak pomóc PUWFowi samo społeczeństwo.

„Jeśli chodzi o kierunki w poczynaniach sportowych, a ściślej mówiąc o uzgodnienie tych kierunków, to wszystkim wiadomo, że do tego jest powołany PUWF. Ci więc błędni rycerze, działacze sportowi, którzy niepotrzebnie tyle tracą energji na filozoficzne krzyżowanie szpad i na teoretyczne poszukiwania nowych dróg-bezdroży, niech lepiej energię swą poświęcą rzetelnej pracy właśnie na odcinkach klubowych. Zdrowe zaś projekty, wynikłe z doświadczeń i praktyki życiowej, a trafnie przystające do potrzeb naszego kraju, dopłyną napewno w czas do PUWF.

„PUWF nie odsuwał i nie odsuwa współudziału społeczeństwa od pracy twórczej w sporcie, lecz niechże działacze sportowi nie wyręczają PUWF w jego zasadniczych obowiązkach kierowniczych i nie komplikują sportowi dróg jasnych i prostych.

„Stwierdzam, że wychowanie fizyczne i sport pozostaną w dalszym ciągu jednym z głównych przedmiotów pracy PUWF, równoległym z przysposobieniem wojskowem. Dobro państwa i testament Marszałka Piłsudskiego nakazują nietylko Państwowemu Urzedowi, ale przecież także i całemu narodowi mieć w traktowaniu obu tych równoległych zagadnień jedno serce i jeden rozum.

„Osobiście dodaję, że z punktu widzenia dobra państwa sport społeczny ma taką samą i niemniejszą wartość w porównaniu z przysposobieniem wojskowem."



Piłkarze obradują w całej Polsce

Walne zebrania w Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Lwowie

Kraków, 19 stycznia.

W niedzielę odbyło się tu doroczne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Uchwalono szereg ciekawych wniosków na walne zebranie P.Z.P.N.' w sprawie przed'użenia karencji na dalsze dwa lata, w sprawie stworzenia specjalnego wydziału dla spraw sędziowskich przy P.Z.P.N. i O.Z.P.N. co jest równoznaczne z odebraniem autonomji P. K. S. Następnie zebranie uchwaliło wniosek, aby delegaci krakowscy na walnem zebraniu PZPN żądali utrzymania w lidze Cracovii oraz klubów **Polonji, Podgórza i Czarnych ze Lwowa.** Sensacyjnie brzmiał wniosek, aby na walnem zebraniu P.Z.P.N uchwalić rozwiazanie ligi piłkarskiej. Wniosek ten przeszedł znaczną większością głosów i będzie dyrektywą dla delegatów Krakowskiego Związku Piłki Nożnej na walne zebranie P.Z.P.N.

Na prezesa wybrano ponownie gen. Monda, na wiceprezesów dr. Wnęka i red. Stattera.

* * *

Poznań, 19 stycznia.

W niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie Poznańskiego Okr. Zwiazku Piłki Nożnej. Sensacją zebrania był upadek kandydatury p. Stürmera, który przez 7 lat piastował urząd prezesa. Na jego miejsce wybrano prezesem p. Seydlitza, znanego ze swej działalności na terenie sportu bokserskiego.

* * *

Lwów, 19 stycznia.

W niedzielę odbyło się we Lwowie przy wielkiem zainteresowaniu doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Obradom przewodniczył delegat P.Z.P.N inż. Kuchar. Poziom zebrania był naogół wysoki. Znaczną część zgromadzenia poświęcono dyskusji nad licznemi wnioskami, zgłoszonemi przez poszczególne kluby. M. in. zebranie wypowiedziało się przeciwko zniesieniu karencji i za obniżeniem opłat dla nowowstępujących klubów o 50 procent.

W formie dezyderatów na walne zgromadzenie PZPN uchwalono wniosek Czarnych, zmierzający do rozwiązania ligi państwowej i stworzenia w jej miejsce 4-ch lig obwodowych, oraz drugi wniosek domagający się generalnej reorganizacji lwowskiej ligi okręgowej.

Wniosek o przerwanie mistrzostw i wprowadzenie rozgrywek o puhar nie zyskał większości.

Prezesem Związku wybrano prof. Dręgiewicza, kapitanem związkowym Wacława Kuchara. przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny Schlichtera.

* * *

Katowice, 19 stycznia.

Walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zgromadziło delegatów 111 klubów na 144 zrzeszonych. Zebranie miało bardzo spokojny przebieg. Uchwalono m. in. ograniczyć karencję, ale wypowiedziano się przeciwko zupełnemu jej zniesieniu.

Sprawa autonomji sędziów nie była poruszona ponieważ odpowieni wniosek w tej sprawie wpłynął po przepisowym czasie.

Na czele Związku stanął ponownie inspektor Żółtaszek.

* * *

Wilno, 19 stycznia.

Na odbytem w dniu dzisiejszym walnem zebraniu postanowiono wystąpić na walne zebranie PZPN-u z wnioskiem o zatrzymanie Cracovii w lidze oraz poprzeć wniosek Czarnych odnośnie lig okręgowych.

Jednocześnie postanowiono głosować za utrzymaniem karencji przeciwko zniesieniu autonomji sędziowskiej.

Nie będzie imprez w sali YMCA

Walne zebranie ŁOZGS wypowiedziało się przeciwko ograniczeniom wyznaniowym i rasowym

Walne zebranie ŁOZGS, które odbyło się wczoraj w lokalu ŁKS miało zgoła inny przebieg niż poprzednie. Przedewszystkiem toczyło się w poważnym i harmonijnym nastroju.

Jedynie pod koniec obrad niepotrzebnie zabierali głos przedstawiciele niektórych klubów w sprawach błahych. Z tego też powodu przedstawiciel ŁKS p. Rębalski wniósł słuszny wniosek, aby zarząd Ł.O.Z.G.S. opracował na przyszłość regulamin obrad walnego zgromadzenia.

Zebranie zagaił prezes Ł.O.Z.G.S. dr. Grabowski, powołując na przewodniczącego p. Wardęszkiewicza i na sekretarza p. Przygońskiego. Skolei ustalono, że delegaci poszczególnych klubów rozporządzają łącznie 183 głosami. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, przystąpiono do sprawozdań ustępujących władz.

Dowiedzieliśmy się, że obecnie ŁOZGS. posiada 20 członków (klubów). Sprawozdania składali pp. dr. Grabowski, p. Lityński, prof. Borek. Po udzieleniu absolutorjum rozdano mistrzom poszczególnych konkurencyj dyplomy. I tak: IKP otrzymał za szczypiorniaka, koszykówkę męską, koszykówkę żeńską i hazenę, WKS za szczypiorniaka kl. B. HKS za siatkówkę kl. A, SKS za siatkówkę męską i koszykówkę żeńską kl. B. Reszta konkurencyj nie została odznaczoną.

W r. bieżącym we wszystkich konkurencjach męskich kl. A będzie liczyła po 6 zespołów, a w żeńskich po 4. Resztę drużyn startować będzie w kl. B.

Komisja matka przedstawiła zebranym listę nowych władz, którą przyjęto bez zastrzeżeń. Zarząd Ł.O.Z.G.S.: prezes dr. Grabowski (HKS) wiceprezesi pp.: mgr. Sztern (Hakoah), Rębalski (ŁKS), Lityński (ŁKS) — jednocześnie przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny, przewodniczący WSS p. Glezer, sekretarz p. Przygoński, skarbnik p. Sierpatowska (HKS), członkowie zarządu pp. Łuchniak (IKP), Klompka (TUR), prof. Borek (SKS), Kościelski (HKS).

Wydział Gier i Dyscypliny pp. Roth (Bar-Kochba), Rogoziński (Bar-Kochba), Szymański (WKS), Kołodziejczak (IKP), Bednarek (SKS), Sapota (Zjednoczone), Kołodziejski (SKS), Brauner (Gwiazda), Cygler (Hakoah) i Kowalski. Komisja rewizyjna pp.: Malinowski, Wardęszkiewicz, inż. Wajnberg, Wiankowski i Joński.

Z wolnych wniosków zasługuje na uwagę wniosek Makkabi, który podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Walne zgromadzenie ŁOZGS wzywa zarząd ŁOZGS by w przyszłości przy zawieraniu umów z właścicielami sal na zawody oficjalne drużyn zrzeszonych w P.Z.G.S. rezygnował z takich sal, które czynią ograniczenia wyznaniowe lub rasowe.

Uzasadnienie: Stworzenie dwuch kategoryi członków uprawnionych i nieuprawnionych z tych czy innych względów do korzystania z sali wprowadza stan niezgodny z literą statutu ŁOZGS, jak i duchem ideałów sportowych, nie uznających różnic narodowościowych, wyznaniowych, rasowych, społecznych i klasowych.

Stworzenie jakichkolwiek różnic pomiędzy członkami ŁOZGS jest objawem zaprzeczającym ideologii sportu, rycerskiego współzawodnictwa, które jest środkiem wychowania moralnego i fizycznego.

Uchwalono głosować tajnie, przyczem głosy wstrzymujące się postanowiono zaliczyć za wnioskiem. Wynik głosowania był następujący: na 165 uprawnionych 86 oświadczyło się za wnioskiem, 18 wstrzymało się, a przeciw 61. Wobec tego wniosek przeszedł.

Po złożeniu podziękowania przez zebranych ŁKS za bezinteresowne udzielenie sali oraz przewodniczącemu za sprężyste prowadzenie obrad — zakończono zebranie.

Kalendarzyk rozgrywek ligowych

5 kwietnia
Legia — Dąb, Wisła — Śląsk, Warta — Garbarnia, ŁKS — Warszawianka, Ruch — Pogoń.

19 kwietnia
Warszawianka — Warta, Garbarnia — Ruch Pogoń — ŁKS, Śląsk — Legja, Dąb — Wisła.

26 kwietnia
Legja — Garbarnia, Wisła — Pogoń, Wawel —Dąb, ŁKS — Śląsk, Ruch — Warszawianka.

3 maja
Warszawianka — Wisła, Garbarnia — Dąb, Pogoń — Legja, Warta — ŁKS, Śląsk — Ruch

10 maja
Legja — Ruch, Wisła — Warta, ŁKS — Garbarnia, Śląsk — Pogoń, Dąb — Warszawianka.

17 maja
Warszawianka — Śląsk, Garbarnia — Wisła, Pogoń — Dąb, Warta — Legja, Ruch—ŁKS

24 maja
Legja — ŁKS, Garbarnia — Warszawianka Pogoń — Warta, Ruch — Wisła (21 maja) Dąb — Śląsk.

7 czerwca
Warszawianka — Pogoń, Wisła — Legja, Warta—Ruch, ŁKS—Dąb, Śląsk—Garbarnia.

14 czerwca
Legja — Warszawianka, Wisła — ŁKS, Pogoń — Garbarnia, Śląsk — Warszawianka, Dąb — Ruch.

PRZERWA LETNIA

16 lipca
Warszawianka — Dąb, Garbarnia — ŁKS Pogoń — Śląsk, Warta — Wisła, Ruch—Legja.

23 lipca
Legja — Warta, Wisła — Garbarnia, ŁKS —Ruch, Śląsk — Warszawianka, Dąb—Pogoń.

30 lipca
Warszawianka — Ruch, Garbarnia — Legja Pogoń — Wisła, Śląsk — ŁKS, Dąb — Warta.

6 września
Legja — Śląsk, Wisła — Dąb, Warta — Warszawianka, ŁKS — Pogoń, Ruch — Garbarnia.

13 września.
Warszawianka — ŁKS, Garbarnia — Warta Pogoń — Ruch, Śląsk — Wisła, Dąb — Legja.

20 września.
Warszawianka — Legja, Garbarnia — Pogoń, Warta — Śląsk, ŁKS — Wisła, Ruch—Dąb

27 września
Legja — Pogoń, Wisła — Warszawianka, ŁKS — Warta, Ruch — Śląsk, Dąb — Garbarnia.

4 października.
Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Ruh Warta — Pogoń, ŁKS — Legja, Śląsk — Dąb.

11 października
Legja — Wisła, Garbarnia — Śląsk, Pogoń — Warszawianka, Ruch — Warta, Dąb—ŁKS.

Mistrzostwa narciarskie

Polski odroczone

Ze względu na brak dogodnych warunków śniegowych zostały odwołane narciarskie mistrzostwa Polski, które miały się odbyć w bieżącym tygodniu w Zakopanem. Mistrzostwa te odbędą się dopiero po Igrzyskach zimowych w Garmisch, przyczem w dniach 6—9 marca odbędą się konkurencje klasyczne, zaś w dniach 13—14 marca zawody w kombinacji. W dniu 15 marca odbędą się w Zakopanem zawody o charakterze międzynarodowym.

Boks w kraju

Poza meczami o mistrzostwo Polski odbył się w kraju cały szereg meczów towarzyskich, których ważniejsze wyniki podajemy:

W Warszawie: Gwiazda pokonała Skrę 8:6. M. in. Rotholc (Gw.) pokonał na punkty Steckiego (S). YMCA pokonała Fort Bema 12:6, zaś Czechowice— Skrę 10:6.

W Krakowie: Wisła zremisowała z lwowską Lechją 7:7.

W Bydgoszczy: Polonja pokonała reprezentację Marynarki Wojennej 10:6 W Gdańsku: Gedania pokonała Schupo Preussen 9:7.

Krynica posiada

„sztuczne" lodowisko

W Krynicy odbył się wczoraj wieczorem mecz hokejowy towarzyski między BBSV (Biała) i KTH (Krynica) zakończony wynikiem 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Warunki atmosferyczne nie sprzyjające. Zainteresowanie małe. Po południu spadł deszcz, który w godzinach wieczornych zamienił się w mokry śnieg. Aby umożliwić odbycie meczu oziębiono sztucznie boisko gazem krynickim z szybu Zubera, przywożąc go w butlach. Eksperyment ten zastosowany poraz pierwszy dał nadspodziewanie dobry rezultat. Lód okazał się na tyle twardym, że można było rozpocząć grę w warunkach prawie że normalnych.

Austrja—Hiszpanja 5:4 (2:2)

„Wunderteam" znów zwycięża

Rozegrany w Madrycie w obecności 30 tysięcy widzów międzypaństwowy mecz piłkarski między Austrją a Hiszpanją zakończył się zwycięstwem drużyny austrjackiej w stosunku 5:4 (2:2). Hiszpanie kilkakrotnie prowadzili jednakże austrjakom, których atak był świetnie dysponowany udało się nietylko wyrównać, lecz zdobyć nawet zwycięską bramkę.

Sobik na czele szpadzistów

Warszawa, 19 stycznia.

W niedzielę odbyły się w Warszawie finały ogólno-polskiego przedolimpijskiego turnieju w szpadzie. Pierwsze miejsce zajął Sobik (Katowice) 2) Franz (Lwów), 3) Karlicki (Katowice), 4) Mrowski (AZS — Warszawa). 5) Kantor — Łódź i 6-te dr. Wodnicki (Kraków).

Nowe władze Ligi PZPN-u

Warszawa, 19 stycznia.

Dziś zakończone zostały obrady dwudniowe dorocznego walnego zgromadzenia Ligi PZPN.

W czasie obrad wybrano następujące nowe władze ligi: prezes nadinspektor Juljan Geib, wiceprezes pierwszy Repski, wiceprezes 2-gi kpt. Kublin, sekretarz Drewniak, zastępca sekretarza Bertahl, skarbnik Roktia, zastępca skarbnika Widrych, członkowie zarządu dr. Tyczna i dr. Lustgarten. Wydział gier i dyscypliny: Schmidt, Polanin, Ejsmont, kpt. Machinko, Lipka i red. Szenajch. Komisja rewizyjna: kpt. Gawroński, Konopka, kpt. Słoniewski, kpt. Partyka i Mosin.

Doradcą lekarskim ligi został dr. Luksemburg, kapitanem związkowym Przeworski.

Na walne zebranie PZPN wybrano jako delegatów ligi płk. Żołędziowskiego red. Obrubańskiego, Rybarczyka i Donnerstaga. Stałym delegatem ligi do PZPN został płk. Żołędziowski, któremu zarazem przyznano jedyną honorową odznakę Ligi.

Pierwszy krok

lekkoatletyczny w Pabjanicach

W Pabjanicach odbyły się w dniu wczorajszym w hali Kruszeendera zawody lekkoatletyczne pod nazwą: „Pierwszy krok lekkoaletyczny dla chłopców". W zawodach wzięło udział ogółem 15 zawodników.

Wyniki techniczne były następujące: bieg 25 mtr. 1) Grabarczyk 4,2 sek. przed Łyszkowskim 30 mtr. płotki 1) Łyszkowski 5.5 przed Szmidkem, bieg 1000 mtr. 1) Łyszkowski 3.19,7 przed Stefańskim i Binderem; skok wdal 1) Grabarczyk 5.19 mtr. przed Szczepańskim 5.10 mtr.,; skok wzwyż 1) Szmidtke 1.50 mtr. przed Łyszkowskim 1.40 mtr.; trójskok 1) Łyszkowski 10.52 mtr. przed Stefańskim 10.40 mtr. 1) Grabarczyk 10.72 mtr. przed Mastalerzem 10,63 mtr.

Wyróżnił się dużą wszechstronnością Łyszkowski.

Nowy rekord

lekkoatletyczny w hali

W Warszawie odbyły się w hali CIWF-u zawody lekkoatletyczne, na których Hanke z AZS-u ustanowił nowy rekord Polski w hali w skoku wdal, osiągając wynik 6.84 mtr. Pozatem na tych zawodach Jurkowski na dystansie 2 klm. osiągnął 6.13, bieg 100 yardów wygrał Łopuszański przed Ładą. Pabis rzucił kulą 13.86 mtr., Nowacka wygrała 800 mtr. pań w czasie 2.45. Cejzikowa rzuciła kulą 11.35 m.. a Wenclówna skoczyła wdal 4.73 mtr. Odbył się również w Warszawie bieg naprzełaj na 5 klm., w którym zwyciężył Noji w czasie 15.33.

Dwa mecze

szermiercze w Łodzi

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Łodzi dwa dalsze mecze o mistrzostwa drużynowe w szermierce. W sobotę Tramwajarze pokonali Pocztowe PW w stosunku 21.5:10.5, w tem w szpadzie zwyciężyli Tramwajarze 11.5:4,5 zaś w szabli 10:6. W meczu tym u zwycięzcy najlepiej spisał się Wcieślik, który zdobył dla swego klubu 6 pkt., zaś w Pocztowem PW najlepszy był Bartosik, który zdobył 8 pkt.

W dniu wczorajszym t. j. w niedzielę w meczu szermierczym o mistrzostwo drużynowe Policyjny KS. pokonał Pocztowe PW w stosunku 20,5:11,5 pkt. w tem w szpadzie zwyciężył Policyjny KS 8.5:7,5 pkt. zaś w szabli 12:4.

W ogólnej punktacji mistrzostw w szpadzie prowadzi WKS 28 pkt., przed Tramwajarzami 21,5 pkt., Policyjnym KS 18,5 pkt. i Pcztowem PW 12 p. W szabli prowadzi Policyjny KS 27 pkt. przed WKS-em 26 pkt., Tramwajarzami 17 pkt. i Pocztowem PW 10 pkt.

Pozostał do zakończenia mistrzostw jeszcze mecz WKS — Pocztowe PW, który odbędzie się w niedzielę 26 b.m.

Druga porażka

hokeistów rumuńskich

W dniu wczorajszym t. j. w niedzielę Reprezentacja Śląska zasilona trójką ataku Cracovii pokonała Telefon Club w stosunku 7:2 (1:2, 1:0, 5:0).

Bramki dla Śląska zdobyli: Marczewczyk 4, Kowalski, Kasprzycki i Wolkowski po 1

Gry sportowe w Łodzi

W dalszym ciągu spotkań siatkówki o mistrzostwo kl. B., odbyły się wczoraj mecze konkurencji żeńskiej: HKS II — Barkochba 2:0 (15:4, 15:5), HKS II — Hakoah 2:0 (15:3, 15:3), HKS II — Hakoah 2:0 (15:4, 15:12) oraz Hakoah i Barkochba otrzymały walkowery spowodu niestawienia się Tajfunu.

W konkurencji męskiej: Orlę — Hakoah 2:0 (15:2, 15:8), Hakoah — Barkochba 2:1 (15:13, 6:15, 15:12), oraz Barkochba i Orlę otrzymały walkowery spowodu nieprzybycia Jutrzni.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek i we wtorek o godzinie 7.30 wieczorem dana będzie świetna satyryczna komedja pełna aktualności „Szkoła podatników".

W środę i czwartek o godz. 8.30 wiecz. szampańska iście karnawałowa farsa Bradella „Chcę właśnie ciebie". Wszystkie te widowiska dane będą po cenach zniżonych.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)

W poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek, codziennie o godz. 8.15 wiecz. peeln werwy i karnawałowego humoru montaż sceniczny w 2-ch częściach — 17-tu obrazach p. t. „Co chcesz — to masz".

DZISIEJSZY KONCERT SOWIECKIEJ ŚPIEWACZKI M. MAKSAKOWEJ.

Z przyczyn od dyrekcji niezależnych koncert znakomitej sowieckiej śpiewaczki Marji Maksakowej zasłużonej artystki oper Moskiewskiej i Leningradzkiej w dniu wczorajszym nie odbył się i artystka ta koncertować będzie w dniu dzisiejszym t. j. w poniedziałek, dnia 20 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w poniedziałek o godz. 9-ej wieczorem specjalne popularne przedstawienie po cenach zniżonych od 54 gr. — 2 zł. Tel-Awiw

JAK ZACZĄĆ TYDZIEŃ.

Po pracy wszyscy odwiedzą dziś wytworny i reprezentacyjny lokal „Tabarin", gdzie najmilej i najlepiej upływa czas.

Tu każdy zapomina o smutkach i bawi się ochoczo do białego rana.

Wiele zadowolenia sprawia oglądanie występów artystycznych. Podoba nam sie bardzo Varia Laska znakomita śpiewaczka, czarująca swym pięknym głosem. Śpiewa piosenki włoskie, hiszpańskie i cygańskie, a akompanjuje sobie sama na gitarze.

Niemniejszą atrakcję stanowi duet mulatów, czekoladowych tancerzy i zarazem śpiewaków — Kent i Maxya, którzy bawia nas doskonale, popisując się w przebojowym repertuarze.

Reszty programu dopełniaja występy dwuch dobrych tancerek: Suzy D'Ewy oraz Miry Mill.

A gdy gaśnie światło i parkiet pogrąża się w dyskretnym półmroku rozpoczynaja się tańce, do których przygrywa doborowa orkiestra Weinrota, grająca najnowsze szlagiery muzyczne.

Dziś o 5.15 odbędzie się fajf z pełnym programem artystycznym.



Dzieje urzędu mieszkaniowego w Łodzi

Odczyt nacz. Illinicza w auli Wolnej Wszechnicy

W auli Wolnej Wszechnicy odbył się wczoraj odczyt p. t. „Dzieje urzędu mieszkaniowego w Łodzi". Odczyt wygłosił nacz. Hilarjusz Illinicz dając bardzo interesujący **zarys dziejów niedawnej przeszłości naszego miasta i działalności instytucji, która odgrywała rolę na tle nienormalnych stosunków powojennych.**

— Punktem zwrotnym w dziejach sprawy mieszkaniowej w Polsce jest koniec wojny światowej. Zmniejszyła się wówczas poważnie ilość lokali, dużo lokali zajęto na potrzeby władz, urzędów, wojska i szkół, a wreszcie rozpoczęła się masowa reemigracja powojenna, która wywołała poważny popyt na mieszkania.

W dniu 16 stycznia 1919 roku ukazał się dekret Naczelnika Państwa o **ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań. Dekretem tym poruczono nadzór nad miejscowymi stosunkami mieszkaniowemi urzędom mieszkaniowym i rozjemczym dla spraw najmu.**

Jeśli o łódzki urząd mieszkaniowy chodzi, poraz pierwszy na terenie samorządu miejscowego poruszono tę sprawę w radzie miejskiej, na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 1919 roku. Uchwała rady miejskiej z 30 kwietnia tegoż roku powołano do życia miejski urząd mieszkaniowy w Łodzi wraz z inspekcją mieszkaniową i urzędem rozjemczym.

Na stanowisko kierownika urzędu mieszkaniowego powołano dyrektora miejskiego komitetu rozdziału chleba i mąki dr. Michała Grynberga. Urząd mieszkaniowy rozpoczął swe czynności 8 lipca 1919 roku. 4 września rozpoczął swą działalność urząd rozjemczy dla spraw najmu, pod kierownictwem p. Władysława Cedrowskiego.

Pierwsza sesja sądowa odbyła się 10 września 1919 roku. W dniu 21 listopada ukazało się obwieszczenie magistratu m. Łodzi o powołaniu do życia sześciu okręgowych inspekcyj mieszkaniowych. W krótkim czasie utworzono **biuro wykazu wolnych mieszkań,** któremu właściciele nieruchomości obowiązani byli zgłaszać wolne lokale, jak również meldować lokale osób, nieobecnych w Łodzi. Za informacje o wolnym lokalu pobierano od osób poszukujących drobne opłaty, przyczem lokale 1 i 2-izbowe wolne były od opłaty. Biuro powołane było przedewszystkiem do usunięcia pośrednictwa prywatnego, zazwyczaj drogiego i niedostępnego dla niezamożnych sfer.

1 sierpnia 1920 roku, wobec wyczerpania zapasów wolnych mieszkań, przekształcono biuro wykazu wolnych lokali na **biuro pośrednictwa przy najmie i podnajmie lokali, zakazując równocześnie właścicielom domów wynajmu mieszkań bez zezwolenia urzędu mieszkaniowego.** Zarządzenie to miało na celu ułatwienie zdobycia mieszkania niezamożnym, a to wobec żądania odstępnego, zarówno przez właściciela nieruchomości jak i opuszczającego lokal lokatora. W drugiej połowie tegoż roku uzyskał urząd mieszkaniowy zgodę prezesa sądu okręgowego na przesyłanie przez miejscowe sądy zawiadomień o zapadłych eksmisjach.

W pierwszej połowie 1921 roku magistrat łódzki uzyskał zezwolenie ministra zdrowia publicznego na częściowe stosowanie dekretu Naczelnika Państwa, przewidującego m. in. **zakaz rozbierania domów zdatnych do zamieszkiwania, nakaz doprowadzenia przez właścicieli domów lokali zniszczonych do stanu używalności oraz nakaz zabudowy parcel budowlanych pod groźbą wywłaszczenia.** W tymże roku odbył się w Warszawie zjazd miejskich inspektorów budowlanych, na którym ówczesny inspektor mieszkaniowy w Łodzi p. Daniel Foreile zreferował poczynania urzędu mieszkaniowego łódzkiego.

Rok 1922 był dla urzędów mieszkaniowych okresem przełomowym. Niewspółmierność obowiązków, nałożonych na urzędy, z drugiej zaś strony przerzucenie troski o zaspokojenie stale wzrastającego popytu na mieszkania na powstałe w tym czasie komitety rozbudowy miast, spowodowały rozbicie akcji mieszkaniowej jednolitej. **Od tego też casu datuje się stopniowy upadek urzędów mieszkaniowych, zakończony wreszcie ich likwidacją.** (it).

Nasz reporter zanotował:

Na Placu Reymonta w dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia bezdomna 26-letnia Leokadja Suwalska, która w celu samobójczym zażyła większej dozy mieszaniny jodyny i sublimatu. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala zapasowego.

Powodem rozpaczliwego kroku była nedza.

***

W mieszkaniu Stefana Kołodziejczyka, przy ul. Pomorskiej 99 odbywała sie wesoła libacja niedzielna, na której obficie czestowano się wódką. W pewnej chwili między biesiadnikami powstał spór, który zamienił sie na bójkę.

Mocno poturbowany został przez swych gości Kołodziejczyk, do którego trzeba było wezwać pogotowie. Dyżurny lekarz po udzieleniu pobitemu doraźnej pomocy, pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.

***

Na ul. Zgierskiej wskutek nieuwagi własnej najechana została przez samochód podczas przekraczania jezdni 29-letnia Bluma Eichler, zamieszkała przy ul. Smolnej 3.

Wskutek wypadku Eichlerowa odniosła okaleczenia głowy i twarzy oraz złamanie prawego przedramienia.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranna do domu.

***

W hucie szklanej firmy „Geha", przy ulicy Nowej 24/26 w dniu wczorajszym zdarzył się wypadek przy pracy, ofiarą którego padli dwaj zatrudnieni przy naprawie maszyn robotnicy Stanisław Sochacki i Władysław Pawłowski, którym na głowę spadł ciężki odłamek żelaza, raniąc obu ciężko w głowę i szyję. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł obu rannych do szpitala okręgowego w stanie ciężkim.

„MARJA BASZKIRCEW". JUTRO W KINIE „CASINO".

Z niecierpliwością oczekiwana przez wszystkich premjera czołowego arcydzieła produkcji austrjackiej p. t. „Marja Baszkircew" (Tagebuch der Geliebten) odbędzie się już jutro, w kinie „Casino".

Prasa europejska wyczerpała już wszystkie superlatywy w pełnych entuzjazmu i zachwytu recenzjach. Reżyserował ten niepospolity film reż. H. Kosterlitz, sławny realizatorów największych przebojów prod. austrjackiej. Muzykę skomponował Paweł Abraham.

Treścią filmu jest miłość sławnej malarki rosyjskiej, Marji Baszkircew, i głośnego pisarza francuskiego, Guy de Maupassanta. Atmosfera Paryża została oddana z wielką pieczołowitością do najdrobniejszych szczegółów.

W rolach głównych: Lili Darves, sławna tragiczka austrjacka, Hans Jaray, który po swym niezapomnianym Szubercie z „Niedokończonej Symfonji" stworzył klasyczna sylwetkę Maupassanta oraz Szoke Szakall w swej najlepszej kreacji.

Rozmaite

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 6.